

WTOREK
17 LISTOPADA 2015
 redaktor prowadzący
PIOTR STASIŃSKI

NR 268. 8601
 nakład 217 tys.
 2. wydaje Agora SA,
 348198 numer indeksu

Wam nie jest wszystko jedno

gazeta

WYBORCZA.PL

POŻEGNANIE

Egon Bahr

Zmarł 19 sierpnia tego roku. Wspominam go dlatego, iż był przede wszystkim twórcą, współtwórcą i realizatorem polityki wschodniej Willy Brandta! I już w roku 1970 był wśród tych polityków Niemiec, którzy w Warszawie uznali granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej za ostateczną! Gdy przeszedł na emeryturę, przyczynił się m.in. do powstania stowarzyszenia ost-west-forum Gut Gödelitz, współpracującego w wielu polsko-niemieckich zagadnieniach z Międzywydziałowym Centrum Badań Niemcoznawczych Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztor w Pułtusk. Szczególnie poparł polsko-niemieckie spotkania biograficzne, których efektem jest m.in. książka „Historia pamięcią pisana. Biografie polsko-niemieckie” (Pułtusk 2014) oraz publikacja „Polska między Niemcami a Rosją” (Akademia Humanistyczna, Pułtusk 2011). Wspierał też seminaria „Polska i Niemcy w UE”, „Neoliberalizm w Polsce i w Niemczech”, „Wpływ stereotypów w Polsce i w Niemczech na proces pojednania i współpracy”. A ostatnio był gorącym zwolennikiem popierającym inicjatywę badań porównawczych nt. „Kultury pamięci w Polsce i w Niemczech”, które Akademia Humanistyczna, we współpracy z Instytutem Germanistyki UW oraz stowarzyszeniem Wschód-Zachód (ost-west-forum), będzie realizowała w najbliższym czasie. O zaangażowaniu polsko-niemieckim Egona Bahra niech świadczy też fakt, że w nekrologu Jego żona Adelheid Bahr, wykonując wolę męża, prosiła, aby zamiast wieńców i kwiatów przekazać pieniądze na konto ost-west-forum Gut Gödelitz.

Egon Bahr do samego końca angażował się w polsko-niemiecką współpracę. Twierdził bowiem, że to, co dotąd udało się naszym krajom osiągnąć na drodze obecnej współpracy, trzeba nieustannie potwierdzać we wszystkich dziedzinach, a nade wszystko na poziomie zwykłych ludzi (stad m.in. Jego zaangażowane poparcie dla inicjatywy spotkań biograficznych). Był jednak Egon Bahr przede wszystkim spiritus movens szanowanej do dziś w Europie polityki eschodniej Willy Brandta! I za to należy mu się pamięć, szacunek i uznanie! Egon Bahr był najpierw znakomitym dziennikarzem, potem dyrektorem Urzędu Prasy i Informacji w Berlinie Zachodnim, a następnie dyrektorem ministerialnym w Urzędzie Spraw Zagranicznych RFN, by zakończyć karierę polityczną przy boku Willy Brandta w Urzędzie Kanclerskim jako sekretarz stanu. To, co istotne - o czym dziś

wielu zapomina (bo szcycimy się Traktatem z Niemcami „O dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy”, podpisanym już po transformacji), to fakt, że wspólnie z Willy Brandtem dokonali czegoś, co jeszcze w latach sześćdziesiątych ub. wieku wydawało się niemożliwe. Jest też Egon Bahr autorem m.in. wydanej w 2013 r. książki „Wspomnienia o Willy Brandcie”, w której ze szczegółami opisał, jak się to wszystko po obu stronach Odry (mam na myśli obecną „normalność” w stosunkach polsko-niemieckich) rodziło i rozwijało (Książka obejmuje dwa główne rozdziały życia autora: okres jego pobytu w Berlinie oraz kiedy współpracował z Willy Brandtem, już jako kanclerzem, w Bonn). Bahr i Brandt poznali się pod koniec lat pięćdziesiątych ub. wieku. Późniejszy kanclerz RFN, wówczas urzędujący burmistrz Berlina Zachodniego, uczynił Bahra swoim rzecznikiem prasowym. I mimo powstania muru berlińskiego obaj wykreowali nową (w okresie tzw. zimnej wojny) politykę wschodnią, której realizacja do dziś jest wielkim osiągnięciem kanclerza Brandta. Były prezydent RFN Richard von Weizsäcker, który też uczestniczył czynnie w pracach ost-west-forum Gut Gödelitz (którego przewodniczącym zarządu jest Axel Schmidt Gödelitz), powiedział kiedyś publicznie, więc mogę to powtórzyć, że Willy Brandt i Egon Bahr byli - jeśli chodzi o politykę wschodnią - „duchową jednością”. A Willy Brandt, zapytany na łożu śmierci przez swego syna Larsa, kogo uważał za swego najlepszego przyjaciela, jednym tchem wyznał: „EGON!”. Egon Bahr (o czym oświadczył się przekonalem) był człowiekiem bez reszty zaangażowanym w proces odprężenia i pokoju w Europie (i świecie), a w szczególności w kwestii pojednania z Polską! Do końca swych dni pozostał „duszą” niemieckiej socjaldemokracji (SPD). Był kimś, kto ostro widział konflikty naszego świata (po II wojnie światowej) i łagodnie, pokojowo je rozwiązywał. Potrafił głosić prawdę, nie zrażając przy tym nikogo. Był człowiekiem, który konsekwentnie - w duchu pokory, pokoju i pojednania - realizował swoje cele, doceniając Polaków i Polskę, popierając nasze aspiracje i rozumiejąc doznane od Niemców krzywdy w czasie II wojny. Należy Go docenić jako człowieka, który dążył do dzisiejszego partnerstwa Polaków i Niemców i przyczynił się do przełamania wzajemnych uprzedzeń. Uważał, że ten pozytywny proces musi być kontynuowany! ●

KAROL CZEJAREK